GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Ner. 152. | 23. grudnia 1834.

Mam zaszczyt uwiadomić w imieniu redakcyi Gazety Lwowskiéj, że z początkiem roku 1835 redagowaniem Gazety i Rozmaitości zatrudniać się będzie JP. Jan Nepomucen Kamiński.

Mikołaj Michalewicz.

Gazeta Lwowska z Rozmaitościami i Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1835 w takim kształcie i w takiéj objętości, jak w roku bieżącym 1834, t. j. Gazeta po 3/4 arkusza, z Dodatkiem, po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadały; wyjąwszy święto Nowego Roku, dnia 1. stycznia, święto Bożego Ciała, dnia 18. czerwca, i święto Sgo. Szczepana (nazajutrz po Bożém Narodzeniu) dnia 26. grudnia 1835 roku.

Z powodu zbliżającego się końca tego roku Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego roku złożyć prenumeratę półroczną, lub kwartalną, w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego roku do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłana zostanie.

Ktoby chciał odbiérać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wyższéj Ormiańskiéj pod Nrem. 144, w domu Singera.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na półroku złr. 11 kr. 12; na kwartał złr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na półroku złr. 10 kr. 24; na kwartał złr. 5 kr. 12 m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na półroku złr. 9 kr. 36, na kwartał złr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.; na pół roku złr. 1 kr. 30 mon. kon.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

N. Pan najwyższém postanowieniem swojém z dnia 3. grudnia b. r., wydaném do połączonéj c. k. kancelaryi nadwornéj, raczył najłaskawiéj kustosza kapituły grecko-katolickiéj w Przemyślu, Jana Ławrowskiego, mianować dziekanem, a kanonika Tomasza Polańskiego kustoszem téjże kapituły.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 6. grudnia zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Telegraficzna depesza z Bajonny donosi, że Mina, chcąc zasłonić transport mundurów, idący z Tudela, wykonał dnia 28. poruszenie, którém dowódzce Zumalacarregny wstrzymał w pochodzie jego na dolinę Bastan, i zmusił do powrotu do Amesscoas.

List z Grenady z dnia 29. listopada donosi, iż mieszkańcy tameczni bardzo są oburzeni na tamecznego cywilnego gubernatora, p. Galdiano, który jest podejrzany o karlizmus. Uczniowie i większa część mieszkańców nosi, jako godło liberalizmu, pasy, zwane pasami christinosów. Przed niejakim czasem przybył hufiec mieszkańców, niosąc dwa pasy, z których jeden miał napis: Viva Carlos V., a drugi: Viva Izabella II., przed mieszkanie gubernatora, i wezwał go, aby sobie jeden z tych wybrał,

dodając, że pierwszy może mu lepiéj do gustu przypadnie. Na doniesienie onemuż przez patryjotów, że w klasztorze Bazylijanów zbiérać się zwykła junta karlistów, odpowiedział, iż nazajutrz przedsięweźmie przeciwko niéj środki; patryjoci nie mogąc powściągnąć swojéj niecierpliwości, ruszyli natychmiast ku klasztorowi, napadli na juntę, u któréj znaleźli kilka dokumentów karlistowskich, i ujęli przeora i kilku innych mnichów. Wszelako kara, jaką onym gubernator wymierzył, była tylko ta, aby z klasztoru nie wychodzili.

W Kadyksie było zaburzenie, gdy w wiliją imienin rejentki (dnia 19. listopada) dano w teatrze przedstawienie; albowiem część widzów, na parterze zebranych, żądała, aby aktorowie zaspiéwali hymn Riega (osławione Tragala). Gubernator opiérał się temu żądaniu, poczém taki powstał rozruch, że musiano zamknąć teatr. Spiskowi poszli do innego teatru, gdzie zmusili aktorów spiéwać hymn pomieniony, a potém, udawszy się przed dom gubernatora, powybijali w nim okna.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wiadomo, iż w skutek zmiany ministeryjalnéj odbywają się zgromadzenia whigów i radykalistów; torysowie w Bristolu, Liverpoolu i Norwich zwołali nawzajem zgromadzenia dla podziękowania królowi, że dał księciu Wellingtonowi zlecenie ułożenia ministeryjum.

Usiłowanie kilku starszych gminnych miasta Londynu, aby zgromadzenia swoje otworzyli dla publiczności, zostało przy głosowaniu, gdy liczba głosów z obojéj strony była równa, rozstrzygającym zwykle w takich wypadkach głosem lorda majora zniweczone.

Lord Brougham cofnął swoję propozycyją sprawowania urzędu wielkiego sędziego izby skarbowéj bez pensyi, przez następujący list, pisany z Paryża do lorda kanclérza, Lyndhurst: »Paryż, dnia 29go listopada. Milordzie! Miałem zaszczyt odebrać list waszéj lordowskiéj mości, donoszący, w jakim stanie znajduje się teraz rząd, i że ani względem środków ani względem jakiéjś innéj rzeczy nie może być nic do skutku przywiedzionéma, dopóki sir Robert Peel nie powróci. Chociażbym sobie mocno życzył, dwojaki cel osiągnąć: skarbowi publicznemu wielką summę oszczędzić, i reformę sądu kancelaryjnego uzupełnić, przez zniesienie urzędu wicekanclérza (o czém waszéj lordowskiéj mości przesłałem z Doweru obszérniéjszą notę, tudzież *memorandum* o złożeniu przeze mnie wielkiéj pieczęci), wszelako oświadczenia różnych osób, na których sądzie zupełnie mogę polégać, przywiodły mię do tego przekonania, że przyjęcie przeze mnie urzędu sędziego, chociażby bez płacy, takby się innym wydawać mogło, iżby mi przeszkadzało w wypełnieniu moich parlamentarnych obowiązków. Czuję się przeto być zniewolony, wynurzyć życzenie, aby moja dawniéjsza propozycyja służenia bezpłatnie, uważana była za cofnioną. Jestem mocno i stanowczo przekonany, że podobnie lordowi Loughborough i innym, tak będę mógł dobrze pełnić moje parlamentarne obowiązki na ławie sędziego, jak i w życiu prywatném. Atoli w tych czasach, nie mam żadnego prawa do uczynienia jakiegoś kroku, któryby w najmniejszéj rzeczy mógł osłabić usiłowania tych, których zasady są mojémi, i których zaufanie we mnie, napełnia mię dumą. Mam zaszczyt i t. d. Brougham.«

Standard mówi: Dzienniki legitymistów we Francyi przybiérają ton, który ich krajowi i nieszczęśliwéj wygnanéj rodzinie królewskiéj szkodzić może, albowiem zdają się mniemać, że administracyja Wellingtona odstąpi w zagranicznéj polityce od polityki byłego ministeryjum, i chętnie patrzéć będzie na zaburzenia we Francyi, co grubą jest omyłką.

Podług *Courier* miano przeszkodzić odpłynieniu dwóch statków, ładownych bronią i amunicyją dla rządu królowéj hiszpańskiéj.

Wydział właścicieli hiszpańskich obligacyj, przesłał znowu zagranicznéj giełdzie obligacyj protestacyją przeciwko notowaniu nowéj hiszpańskiéj pożyczki, i postanowił, zwołać zgromadzenie mających udział, dla dalszego w téj mierze naradzenia się.

Podług najnowszych wiadomości z morza Śródziemnego flota angielska pod sprawą sir Josias Rowley stała niedaleko Smyrny. Admirał ma być bardzo lubiony, lecz, co do swoich operacyj, zachowuje największą tajemnicę. —

Morning-Herald domyśla się, że, jeżli sir Robert Peel przyjmie urząd piérwszego ministra, wezwie do gabinetu zachowawczą część dawniéjszego ministeryjum, mianowicie lorda Melbourna, Lansdowne, księcia Richmond, lorda Stanley, sir J. Graham i p. Spring Rice.

Francyja.

Goniec z odpowiedzią sir Robert Peel przejeżdżał dnia 3 grudnia przez Paryż.

Sir Robert Peel przybył dnia 6. grudnia do Paryża i wysiadł w hotelu Bristol. Sir Robert Peel przyjmował w d. 7. rano wizyty angielskiego posła w Paryżu, lorda Granville, i swojego brata pułkownika J. Peel, i o godzinie 11. przed

południem wyjechał do Kaletu, gdzie stał w gotowości okręt dla przewiezienia go do Anglii.

Książę Talleyrand przybył dnia 5. rano do Paryża i niebawem potém udał się do króla w tuilleryjach.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 5. grudnia rozpoczęły się objaśnienia między ministeryjum a izbą. Po złożeniu przysięgi kilku deputowanych zabrał głos minister spraw wewnętrznych, p. Thiers. Od dawnego czasu, rzekł on, życzył sobie rząd oświadczyć się przed izbą. Nie chcemy, aby izba odwołała swoje żądanie, lecz pragniemy, aby uznała zasadę konstytucyjną i swoje współdziałanie. Potrzebne jest postanowienie, niepodobna się już w téj mierze ociągać; potrzeba się oświadczyć względem mężów i przedmiotów. Opowiém wpanom, wszelako z potrzebną przyzwoitością, początek ostatniego ministeryjalnego przesilenia. Tu powtarza mowca dawniéjsze przez siebie przytoczone powody, dla których amnestyja nie mogła być daną, i, wspomniawszy w skutek tego o wystąpieniu marszałka Gérard, mówi daléj: Będąc tego zdania, że dla kraju, jakim jest Francyja, powinien być na czele gabinetu znamienity wódz, udaliśmy się do marszałka Mortier. Wzbraniał się on z początku przez skromność objąć urząd prezydenta. Potém natrafiliśmy na trudności nie do pokonania, gdy nam potrzeba było wybrać prezydenta ze stanu cywilnego. Rzućmy okiem na rok 1831. Tu namienia mowca o zasługach Kaźmiérza Perier i dodaje, że gdy zaszły trudności między mężami, których życzyliśmy sobie mieć w ministeryjum, a nikt z nas nie miał interesu w zatrzymaniu portefeuille, wzięliśmy uwolnienie. Gdy daléj ministeryjum z 15. listopada było utworzone, wszystko, co zaszło, było dla nas obcém. Poźniéj dowiedziałem się, że król nie ma ministrów; odebrawszy od monarchy poselstwo, usłuchałem jego rozkazu i udałem się do króla, który zapytał się o moje zdanie, na co odrzekłem, że nie mogę sam odpowiedzieć, i prosiłem o zwołanie moich kolegów. Zostali oni urzędownie zwołani. Powiedziawszy już o osobach, rzekł daléj p. Thiers, proszę, aby mi wolno było powiedzieć obszérniéj o systemacie. Tu rozwinął on obszérny systemat rządu. Rzekł, że rewolucyja z r. 1789 skończyła się dopiéro 1830. Wyznał, że za czasów restauracyi nie był fakcyjonistą, spiskowym, lecz stronnikiem rewolucyi, ale gdy ta zwyciężyła, potrzeba było jéj położyć tamę. Osiągnione zostały podstawy moralnego rządu. Gdy czynsz wyborcy na 200 fr. był oznaczony, przepis ten był na czas długi ustanowiony. Dopóki ograniczać się będziemy na téj podstawie, nie upadnie rząd lipcowy. Stronnictwa czują, że reforma wyborów zagroziłaby rządowi najmocniéj, dla tego nalégają na to; lecz jest także obowiązkiem stawić opór. Gdy stronnictwa wzniecają przeciwny porządkowi sposób myślenia, mówiąc ludowi o Polszcze, o wolności, o traktatach z 1815; potrzeba umieć powiedzieć ludowi, że wolność, gdy się pojawia na ostrzu bagnetów, kąpie się w krwi, że traktaty powinny być szanowane. Szczęśliwy jestem ze stałości, z jaką uskuteczniono rozwiązanie strasburskiéj gwardyi narodowéj. Jestem gotów odpowiedzieć każdemu, który mię w tym względzie może obwinić, żem opuścił drogę prawego oporu. Niechaj mi wolno będzie okazać skutki tego oporu. Mówią, że nie dopełniono przyrzeczeń lipcowych. Ja mówię przeciwnie, że wszystkie są spełnione. Każdy robił w 1830 swój program, swoim sposobem. Każdy się przestraszył słowem »rewolucyja«, każdy patrzał na skutki rewolucyi, widział rusztowania, powszechną wojnę i asygnaty. Gdyby w roku 1830 powiedziano tym, którzy się obawiali rewolucyi, że za cztéry lata będziecie w większych dostatkach materyjalnych, jak dotąd, że nie będziecie mieli rusztowań, bankructw, lecz jedynie systemat konstytucyjny; nie byłby nikt wierzył w taką przyszłość. A wszelako, mości panowie, jestto skutkiem systematu, któregośmy się trzymali. Urzeczywiściło się pojawienie monarchii reprezentacyjnéj; widzieliście wpanowie, jak się kilka milijonów obywateli zgromadzało dla wybrania oficérów gwardyi narodowéj i radzców municypalnych. W dniu, kiedy się ministrowie do rozporządzenia izby stawiają, ziściła się idea systematu reprezentacyjnego. Zaprzeczeć, że przyrzeczenia lipcowe nie spełniły się dotąd, byłoby to wyszydzeniem rzeczywistości. Francyja ma 3,600,000 gwardyi narodowéj; z tych rozwiązano 70,000, 20,000 z tychże weszło znowu do służby. Z 38,000 rad municypalnych tylko 40 rozwiązano. Wiecież wpanowie, wiele jest politycznych więźniów, t. j. osadzonych? 211; między tymi 150 szuanów, którzy popełniali rozboje i mordy na gościńcach. Przechodząc do stosunków zewnętrznych, oświadczył minister, że, jeżli przez zdarzenia w Portugalii i Hiszpanii nie powstała wojna europejska, Francyja ma w tém zasługę, ponieważ trzymała się systematu umiarkowania. W porównaniu materyjalnego stanu kraju, jaki był 1829 i jaki teraz jest, widać uderzające polepszenia, chociaż wydatki te same pozostały. Tak tedy więcéj wykonano, niżeli przyrzeczono. (Sze-

mranie i zaprzeczenie.) Finanse zyskują pomyślność przy systemacie odporu. Nie są to ministeryjalne stronnictwa, które zrządzają teraz rozdział, lecz systemat; za kim jest prawda, temu ustąpimy. Jesteśmy żołniérzami jenerałów, których godłem jest: Szczéry opór przeciwko żądaniom stronnictw. (Brawo w środku.) P. Thiers opuszcza mownicę, posiedzenie przerwane jest na czas krótki. Po dziesięciu minutach wstępuje p. Passy na mownicę. Mości panowie, rzekł on, wezwany zostałem do Paryża w nocy z d. 9. na 10. listopada. Udałem się z jednym z moich kolegów do zachowawcy pieczęci, który nas zawiadomił, w jakim kłopocie jest ministeryjum; na co odpowiedziałem, że nie mogę przyjąć żadnego urzędu ministeryjalnego. Na to odrzekł zachowawca pieczęci, że, jeźli nie przyjmę, tedy następny dzień nie minie bez zamieszania; powiedziano, iż obowiązkiem jest moim wnijść do ministeryjum. Przekonany byłem, że okoliczności nie były tak groźne, jak je sobie wystawiano. W piérwszym dniu powstała zaraz w radzie ministrów różnica zdań względem pytania o naradach; nazajutrz powstało znowu rozdwojenie względem ważniéjszego przedmiotu. My, ja i jeden kolega (p. Teste), sądziliśmy, iż powinniśmy podać o swoje uwolnienie, ponieważ nie mieliśmy potrzebnéj wolności w ministeryjum. Nié mam nic więcéj dodać. (Mocne wrażenie na krańcach ławek.) P. Charles Dupin oświadcza, że przyjął ministerstwo bez wahania się, dowiedziawszy się, że pan Passy, jeden z wiceprezydentów izby, jest w témże. Panu ministrowi spraw wewnętrznych, rzekł daléj, oświadczam, że nie powodowały mną ani zemsta do odporu, ani bojaźń do poruszenia. (Bardzo dobrze! bardzo dobrze!) Byłem za amnestyją, o któréj pan Teste najprzód nadmienił. Sądziłem, że czas ten jest dogodny; nie wniósłże sam minister spraw wewnętrznych, że nigdy nie była większa pomyślność narodowa, jak teraz. Sądziliśmy, że z różczką pokoju będziemy mogli stanąć przed izbą. Minister powiedział, że chce tego samego budżetu; my sądziliśmy, że potrzeba jeszcze oszczędności. Podług naszego zdania moglibyśmy wynaleźć szczęśliwszy represyjny systemat, niżeli systemat panów ministrów. Nasz program jest parlamentowym; jest on w izbie, ale nie poza izbą. Chcecie wpanowie poznać nasz systemat, raczcie odczytać adres. Nie byliśmy mężami, jak się podobało powiedzieć niektórym dziennikom, którzy przed anarchiją upadli; wychowani w szkole Każmiérza Perrier, nie staliśmy się niegodnymi nauki tego wielkiego mistrza. Gdy potém p. Teste krótką miał mowę, zabrał głos p. Etienne dla dania objaśnienia o adresie. Kto, rzekł on, obwinia adres o dwójznaczność, ten obraża samę izbę. Niesłychaną jest rzeczą, że trzeba izbę przed nią samą bronić. Komisyja do adresu ani na chwilę nie była osobistym interesem powodowana, czego ona żądała było to korzyścią kraju. Oskarzenia, wnoszone od tego czasu przeciwko onéj członkom, każą przypuszczać, że pośród niéj byli wiarołomni i uwiedzeni; sądzę, że nikt się nie odważy, zarzucić nam w oczy taką hańbę. Mowa adresu nie jest dwuznaczna, lecz jasna; mocne, wyrzeczone żądanie oszczędności znalazło wszędzie przyzwolenie i wzbudziło przekonanie o obowiązku, jaki nam w tym względzie zostawał do wypełnienia. Paragraf adresu o zewnętrznych stosunkach jest szczególniéj na przeciwko temu, co się u naszych sąsiadów dzieje, bardzo jasny. Widzicie więc wpanowie, rzekł daléj p. Etienne, że nieprzyjaciele, którzy sobie dawniéj zadawali pracę, kryć się, noszą teraz prosto głowę. Stosunek do Anglii jest najmniéj wątpliwy. Po pu. Etienne zabrał głos minister oświecenia publicznego, p. Guizot. »My« rzekł on »wzięliśmy adres w téj myśli, w jakiéj go zdawca sprawy przełożył. Jesteśmy surowymi, szczérymi mężami, i nie znamy się na tajemnych zastrzeżeniach i sztuce wymowy; bierzemy słowa podług ich prostéj, naturalnéj myśli. Spuściliśmy się na światło izby i sądzę, żeśmy mądrze działali. Adres stał się w ręku stronnictw po za izbą potężną bronią, nietylko aby zrządzić zmianę ministeryjalną, ale nawet zupełną odmianę systematu. Użyli oni tego niepewnego tonu adresu, dla ustanowienia zdania, że izba odmawia ministrom swojego współdziałania. Zdanie to wydało ostatnie przesilenie ministeryjalne. Ponieważ nie mieliśmy więcéj siły i bezpieczeństwa, potrzebnego dla rządu, dla wypełnienia swojego zadania; ponieważ nie chcieliśmy brać już na siebie odpowiedzialności, któréj nie mogliśmy uczynić zadosyć, wystąpiliśmy. Skoro rozstrzygnioném będzie, że izba nie chce dać przyzwolenia swego naszemu ministeryjum, wystąpią inni mężowie. Udali się onym, tém lepiéj; doświadczenie uzupełni się, będziemy wiedzieli czego izba chciała; jeźli się myli, będzie umiała swój błąd poznać i powróci władzę państwa tym, którzy ją wprzódy dzierzyli. Nie wytaczamy sprawy izbie, zapytujemy się jéj otwarcie i rzetelnie. Zgodzicież się wpanowie z ministeryjum i dacież mu swoje przyzwolenie, lub nie? Odpowiedź na to jesteście wpanowie

winni krajowi i sobie samym; albowiem wpanów zdanie, wpanów polityka tak równie ulega pytaniu, jak nasze. My byliśmy stawieni na doświadczenie, lecz izba nie była na to wystawioną; jest ona nową i dla tego musi wytrzymać próbę. Idzie tu o to, czyli izba tak, jak przeszłe, przychylna jest rewolucyi lipcowéj (szemranie po lewéj), dynastyi z 1830, monarchii konstytucyjnéj, konstytucyi, interesom narodowym, wszystkiemu, czegośmy od lat cztérech bronili. ‚ Jeźli izba myśli inaczéj, jak my, tedy jest za to odpowiedzialną; my nie zmienimy swego systematu. Gdy zaś przeciwnie otrzymamy przyzwolenie izby, pysznić się będziemy z tego, i bez troski postępować będziemy w tym samym kierunku; nic nas nie będzie mogło zatrwożyć. Zarzucano nam uporczywą dumę, nie byłoby nic łatwiéjszego, jak obwinienie to, zwrócić do tych samych, od których pochodzi. Zarzucacie nam, że chcemy zatrzymać nasze portefeuilles; chcecie je mieć (śmiech). Lecz nie zapuszczamy się w tak złośliwe uwagi. Nie idzie tu o osoby, lecz o systemat, a izba powinna w téj mierze rozstrzygnąć.“

(*Dokończenie nastąpi.*)

Na posiedzeniu w d. 6. o którem późniéj doniesiemy, mówili między innymi pp. Dupin, Teste, Hervé i St. Marc Giraudin, poczém żądano zamknięcia ogólnych rozpraw, i takowe znaczną większością przyjęto. Dwa projekta leżały do głosowania; jeden pa. Hervé, opiewający: Izba, przestając na objaśnieniu danem jéj przez ministrów względem polityki, jakiéj się trzymali, i nie znajdując w temże nic, coby się sprzeciwiało jéj sposobowi myślenia w adresie wyrażonem, przechodzi do porządku dziennego.» Druga propozycyja pa. Sauzet zmiérzała do tego, aby izba bez żadnego oświadczenia po prostu przeszła do dziennego porządku. Uchwalono głosować najprzód na projekt pa. Hervé. Po mowie, mianéj przez pa. Thiers, acz nie przygotowanego, która w izbie wielkie wrażenie sprawiła, przystąpiono do imiennego wywołania. Każdy członek powstał ze swojego miéjsca, gdy był wezwany, aby wrzucił swoję gałkę do urny, i zrobiwszy to, powrócił na swoje miéjsce. Obecnych było 301 członków.

Białych gałek było 184, czarnych 117. Izba zatém przyjęła większością 67 głosów projekt p. Hervé, a zatém i motywowany dzienny porządek.

Prelekcyje pana Rossi zostały zawieszone. Rada królewskiego uniwersytetu upoważniła radę akademiczną, aby zrobiła śledztwo w szkole prawa względem rozruchów d. 2. i 4. grudnia, a minister publicznego oświécenia zawiesił w skutek tego postanowienia prelekcyje aż do ukończenia śledztwa.

Podług *Messager des Chambres* miał jenerał Harispe otrzymać doniesienie, że angielskie okręty, które krążyły przy brzegach baskiskich, odebrały rozkaz, nie sprzeciwiać się w przyszłości wyładowywaniu na brzegi jakich bądź przedmiotów.

Holandyja.

Gdy oddziały drugiéj izby stanów jeneralnych finansowe projekta do ustawy poddały pod rozpoznanie, wstrzymały na krótki czas swoję działalność, aby dać czas rządowi, do uwag, które wydziały poczynią. Dnia 25. listopada rozpoczęły znowu swoje posiedzenia, a d. 26. wzięły znowu pod rozpoznanie odpowiedzi rządu. Rząd czyni uwagę na niektóre pytania, iż nie nadeszła jeszcze chwila, dać objaśnienie stanom jeneralnym. Co się dotyczé żądań swoich powtarza, że teraźniéjsze położenie ojczyzny takowych wymaga, i że stany jeneralne mogą być przekonane, iż rząd poczynił wszelkie ze stosunkami mogące się pogodzić oszczędności, i w téj mierze postępować będzie. Co się dotyczé ustawy zasadniczéj czyni rząd uwagę, że dopiéro natenczas można ją będzie zmienić, gdy sprawy z Belgijum będą załatwione. Ponieważ rząd nie uznał jeszcze rozdziału Belgijum, przeto zmiana w ustawie zasadniczéj poprzedziłaby takowe uznanie. Co się dotyczé żądanych środków na przyszły rok służby, mówi rząd, iż nie może wprzód oznaczyć, czyli będzie w stanie niemi się obejść i wszystkie wydatki pokryć; śród teraźniéjszych stosunków nie podobna żadnemu rządowi oznaczyć to naprzód, i rząd musi sobie zastrzedz, późniéj, gdyby potrzeba było, wezwać stany jeneralne aby się przyczyniły do osiągnienia większych środków. Co się dotyczé budżetu wojny, odpowiada rząd w następującym sposobie: Na uwagi w téj mierze uczynione nie możemy nic innego odpowiedzieć, jak to, cośmy już tyle razy rzekli: dopiéro wtenczas, gdy będziemy mieli pokój, i gdy będzie przyjęty systemat obrony na przyszłość, połączone z tym koszta będą mogły być na stałą stopę urządzone. Co się dotyczé życzenia, aby na przyszłość koszta wojenne nie przewyższały ośm lub 9 milijonów, powinniśmy powiedzieć, że temu życzeniu nie podobna będzie uczynić zadosyć. Przyczém nie należy zapominać, że zmniéjszenie kraju może w równéj mierze pociągnąć za sobą zmniéjszenie wojska, i że, gdyby w razie potrzeby chciano polegać na milicyi miejskiéj, w czasie pokoju po-

)(2

winny być obozy, i takie środki utrzymywane, aby podczas istotnego wezwania milicyi narodowéj, za urlopami rozpuszczonéj, można było z niéj niebawem utworzyć całość, jako też, aby przy wysłaniu w pole milicyi miejskiéj, za dodaniem téjże doświadczonych żołniérzy, zrobić z niéj użytecznych ludzi. Tym sposobem będziemy mieli przekonanie, że summa, jaką chcą miéć na koszta wojny, nie może na nie wystarczyć.

Na posiedzeniu téjże izby w dniu 2 grudnia rzekł minister skarbu między innémi: Co się dotyczé politycznych stosunków naszego kraju, tedy po odrzuceniu powyższéj ustawy niemogłyby być natychmiast uregulowane. Prawda, że stan polityczny naszego kraju jest dla izby zasłoną okryty, lecz przyszłość dowiedzie, jak rząd działał, i bywa czas do mówienia ale także i do milczenia. Gdy minister wyłożył jeszcze niektóre punkta dla okazania, że dobro Holandyi wymaga powyższą przyjąć ustawę i powinnością jest narodu teraz jeszcze płacić, zakończył rzecz témi słowy: Sprawiedliwość wynosi lud, niesłuszność zaś wiédzie narody do zguby i hańby. Poczém przyjęty został projekt 43 głosami przeciwko 7.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec: Targ na woły d. 17. grudnia 1834.

Na dzisiejszym targu, jak widać z poniższéj tabeli, było tylko 199 sztuk bydła rzeźniczego, które rychło zostały rozprzedane; albowiem cały targ skończył się do południa. Do tego tak rychłego tą razą ukończenia targu były może, między innémi, i następujące Święta Bożego Narodzenia powodem; o téj bowiem porze mało się zwyczajnie i bez tego zawiéra ugód kupieckich.

Z Wiédnia nie przybyli tą razą na targi nasze kupcy; i dobrze zrobili, że nie przybyli; ponieważ u nas nie było tą razą dla Wiédnia towaru. Mam wiadomość, że w Wiédniu urzędowa cena mięsa poszła znowu w górę na 7 kr. m. k. za funt; pomimo to cena mięsa wołu na cetnary stoi tam jednak w ilości dotychczasowéj.

Przypędzili: 1) Jakób Piętkowski, z Limanowéj, sztuk 63; 2) Israel Bokshorn, z Krakowa, 45; 3) Jérzy Kurek, z Cieszyna, 30; 4) Franciszek Neiser, z Opawy, 36. Małémi partyjami 25. — Summa przypędzonych 199.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w. zr.	kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada Nr. 4.	27	142	30	3	350	40
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada Nr. 3.	20	137	—	—	340	30
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada N. 1.	27	112	30	3	280	25
Małémi partyjami .	119	—	—	—		
Dodawszy do tego Radasz . . .	6	—	—	6		
wyniesie summę .	199					

(Preussische Handlungs-Zeitung.) Gdańsk d. 7. grudnia 1834. W handlu zbożem nie zaszła żadna zmiana. Ostatnią razą płacono za łaszt pszenicy 128 funt. po 220 zł. pr., za łaszt 130 funt. po 240 zł. pr., za łaszt 132 do 133 funt. po 270 do 295 zł. pr., za łaszt 133 funt. po 330 zł. pr. Za łaszt żyta 125 funt. po 190 zł. pr.

—— *Hamburg d. 6. grudnia* 1834. Na wełnę tańszą, osobliwie gatunku średniego i po tym następującego cokolwiek cieńszego, znajdują się jeszcze czasem kupcy po cenach dotychczasowych, nie widać wszakże w ogólności żwawego jéj pokupu, i nié masz nadziei, aby się w téj gałęzi przemysłu polepszyło, dopóki doniesienia w tym względzie z Anglii tak będą, jak były dotąd, oziębłe. Listy z miast angielskich, gdzie najliczniejsze są fabryki, nie przestają żalić się na wielką w wyrobach rękodzielniczych ostygłość.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — W piątek: *Szkalmierzanki,* krotochwila w 2 aktach.

(W przyszły Czwartek z powodu święta Bożego Narodzenia, Gazeta nie wyjdzie.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.